KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 2400, półrocznie 1200 kwartalnie mk. 600, — miesięcznie mk 200. pocztą mk. 250. — Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA. Za wiersz nonparelowy na 1 stronie Mk 60, na 3 str. Mk. 50, na 4 str. Mk. 35. Nadesłane wiersz garmontowy Mk. 75. Drobne za wyraz Mk. 10, najmniej Mk. 100. Dla zagran. 100% drożej. Każda podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenie od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr 1

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz. W niedzielę i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 12 w poł. do 2 po poł.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmuje Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tow. Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 15.** (Na G. Śląsku **30 fen.**) SOSNOWIEC, sobota dnia 25 lutego 1922 roku. Nr. 46. Rok XVI.

Są rzeczy, o których się filozofom nie śniło...

Patrząc na kurs marki polskiej, mimowoli trzeba zawołać, że są rzeczy, o których się filozofom nie śniło..,

Piszący te słowa był wysłany w listopadzie, roku 1918. coś w tydzień po wyrzuceniu Niemców z Polski, jako kurjer wojskowy do Warszawy.

Przy wyjeździe zabrakło mu pieniędzy polskich, i poszedłszy do „B a n k u Wschodniego" przy ul. Krakowskiej Przedmieście, w hotelu Bristol dał do zmiany dziesięć dolarów i otrzymał za to 200 marek, — wyraźniej (dwieście marek).

Polska wówczas przedstawiała się tak: — Armji prawie żadnej nie było, przemysł i handel zrujnowany, granic państwowych brak, — rząd oficjalnie nie uznany za granicą.

Przeszło pół roku. Sytuacja polityczna zaczęła się wyjaśniać, rząd Paderewskiego był u szczytu sławy.

Za dolara dostawało się ośmdziesiąt marek t.j. cztery razy więcej, jak po przewrocie.

Nadszedł wrzesień 1919 roku, — traktat wersalski został podpisany. Polska uzyskała urzędową niepodległość. Marka z „radości" widocznie tak opadła, że za dolara banki płaciły 200 mk.

Rozpoczęła się odbudowa kraju. Fabryki powoli zaczęły się puszczać w ruch Rząd zaczął przygotowywać się do objęcia Pomorza. Wreszcie dotarliśmy do brzegów Bałtyku.,

A marka znów spadła, tak, że dolar już kosztował 280 marek.

Nadeszła burza bolszewicka: Polska zachwiała się w swych państwowych pod stawach. Nawet tu w Ameryce głoszono o zupełnym pogromie..

Marka zaś — o dziwo — jakby chcąc powiedzieć „co mnie tam bolszewicy obchodzą" — bardzo małej uległa zmianie.

Zaczęliśmy bić i pędzić przed siebie wroga. Obozy koncentracyjne zapełniły się tysiącami jeńców i łupem wojennym.

Cała Europa zaczęła nam ostentatcyjnie winszowac, a marka? Marka zaczęła spadać.., — I to z takim impetem, że w grudniu, 1920 roku był już dolar wartości 600 marek, w styczniu 1921 roku 700 marek, w marcu przeszedł tysiąc, potem dwa tysiące. A w czerwcu, 1921 roku, gdy było już wiadomo, że urodzaj jest taki, że nie tylko kraj będzie miał co jeść, ale coś zboża będzie można sprzedać zagranicę, na czarnej giełdzie w Warszawie kupowano dolary po 6 tysięcy marek za sztukę.

Był to już rzeczywisty skandal...

Prasa podniosła gwałt. Nie było pisma polskiego nie tylko w kraju, ale na kuli ziemskiej, które by nie „popełniło" artykułu o przyczynach spadku waluty polskiej. Co zrobiło nawet ten skutek, że gabinet Witosa upadł przyszedł z b a w c a skarbu polskiego Michalski zyskaliśmy poważny szmat Śląska, — wygraliśmy plebiscyt w Wilnie, a marka po chwilowej zwyżce, zatrzymała się przez pewien czas na kursie. 2500 marek za dolara.

Wreście każdy zdrowo myślący człowiek powiedział sobie tak: „Minister Michalski chce jednorazową daniną wyrównać budżet. Jak danina w Sejmie przejdzie — marka musi pójść w górę".

A tymczasem d a n i n a przeszła i gdy zeszłego roku dnia, 1-go lutego, wśród ciężkiej zimy i braku chleba, mięsa i cukru, za miljon marek trzeba było zapłacić 1300 dolarów, — dziś ten miljon można kupić za 315 dolarów.

Są to rzeczywiście rzeczy, które się filozofom nie śniły, ale które są zrozumiałe dla niemców, żydów, a nawet anglików.

Zbankrutowana Austrja ma kurs swej korony wyższy od m a r k i polskiej. Frank Serbji, zniszczonej, omal do posad jest 80 razy więcej wart, jak nasza marka.

Zrujnowana i obdłużona Rumunja ma kurs swych pieniędzy o 20 razy wyższy, jak nasz.

Nie mówimy już o Francji i Belgji, które to państwa mają tak straszne długi powojenne...

Któż więc temu — u licha — winien? — zapyta czytelnik.

Odpowiemy wam na to tem, czego byliśmy w roku 1919 świadkami.

W restauracji sejmowej stało grono posłów. Byli tam przedstawicele różnych partji, byli i... żydzi.

Naraz pewien e n d e k zwraca się do posła „mniejszości narodowej" i pyta:

„Panie Pośle, czy wy tam w Warszawie na Nalewkach, F r e t a, Gęsiej, Franciszkańskiej, a w Krakowie na Kazimierzu nie znaleźlibyście tyle złota i srebra, żeby podnieść walutę?".

A odpowiedź była taka:

„Nie potrzeba szukać Krakowa, w Warszawie znalazłoby się dosyć"...

„No to, czego nie pożyczycie tego państwu?" — rzekł poseł.

„Dajcie nam to co chcemy. nadmienia „mniejszość narodowa" a my damy wam to, co mamy..."

Prawda, że takie rzeczy filozofom nie śniły się nigdy...

Listy z Górnego Śląska.

Przyczynek do rozwiązania „kwestji" górnośląskiej. — Dlaczego Niemcom nie ufano. — Sprawa autonomji. — Widoki dla eksportu i importu.

(Od naszego korespondenta).

Katowice 21 lutego.

Gdyby zebrano dziś wszystkie akta, artykuły i rozprawy, napisane w ubiegłych dwoch latach jedynie tylko na temat gospodarczej strony sprawy górnośląskiej, otrzymano by pokaźną bibliotekę Obok politycznej i narodowościowej strony problemu górnośląskiego, bardzo ważną jeśli nie pierwsze miejsce od samego początku zajmowała sprawa wyzyskania naturalnych bogactw tego kraju przez obu konkurentów. W mowie dyplomatycznej oczywiście rzadko tylko, zależnie od okoliczności i pod presją przyznawano się jak to czynili Niemcy do tego, że nietyle chodzi im o kraj i ludność ile o podziemne jego skarby i warsztaty pracy Argumentów o rzekomej niemieckości „G. Śląska używali Niemcy jedynie w celu upozorowania „słuszności" swych rzekomych praw do tego kraju, albo raczej jego bogactw. Temat ten omówiony już został tak wszechstronnie że mimo krzyków niemieckich na „niesprawiedliwy" wyrok genewski i „pogwałcenie" prawa jasnem jest, iż N i e m c o m o G. Śląsk chodziło nie jako o kraj niemiecki tylko za jaki G. Śląsk oddawna w Niemczech uwasano o dobrą dojną krowę, która Niemców żywiła.

W Polsce popełniono by błąd nie do przebaczenia, błąd który mścił by się przez wieki całe, gdyby za przykładem niemieckim uważano G. Śląsk również tylko za dojną krowę. Obawy, jakie pod tym względem wyrażono na G. Śląsku już nieraz nawet w najpoważniejszych kołach polskich — naprzykład obawę, że Polska ograniczy prawa Górnoślązaków, przysługujące im na mocy ustawy sejmowej o autonomji dla województwa śląskiego — obawy te na szczęście zdają się być pozbawione podstawy. Pomijając już możliwości takie, jak i wytworzenie się ogromnego niezadowolenia wśód najszerszych mas ludu górnośląskiego i wywołanie w ten sposób niechcąco separatyzmu, dzielnicowego, który dotąd na G. Śląsku nie istnieje ani też nie powstanie, dopóki rząd polski sam go nie wywoła postępowaniem wobec Górnoślązaków Dla irredenty niemieckiej stosunki takie stanowiłyby nieprzebrane pole działania. W innym razie zaś rząd polski i urząd wojewódzki w ramach swego zakresu działania, i wreszcie sam lud polsko-górnośląski łatwo dadzą sobie radę z machinacjami niemieckiemi.

Oto najważniejsze argumenty dla których autonomja górnośląska znaleźć powinna wszelkie poszanowanie. Wtedy zysk wzajemny będzie tem większy. Niemcy, ciągnąc zyski z G. Śląska przed i podczas wojny, a w walce plebiscytowej i nawet obecnie jeszcze podczas rokowań gospodarczych obliczając je je-

dynie tylko na podstawie długich szeregów martwych cyfr, na rodowość i prawa ludzi zawsze pozostawiając nam na drugiem miejscu pokazali nam jak nie należy postępować, żebytego bogatego kraju nieutracić. Niezawodnie cały G. Śląsk byłby dzisiaj już znowu do nich należał, gdyby głosująca w plebiscycie ludność na brała była przekonania, że państwo niemieckie naprawdę nszanuje jego prawa i odrębne jego właściwości narodowe, dzielnicowe i t. d. Zaufanie to pozyskała sobie Polska — niechaj go zatem nie zawiedzie, będzie z tem dobrze zarówno Polsce, jak Górnoślązakom.

Przy pomocy G. Śląska będzie Polska mogła w przyszłości odgrywać w Europie wschodniej pod względem gospodarczym rolę daleko poważniejsza niż naprzykład przedwojenne Niemcy w Europie środkowej. Polska stać się może i musi, jeśli skorzysta umiejętnie z wyjątkowego swego położenia największym i najważniejszym dostawcą dla wszystkich państw Europy wschodniej. Węgiel górnośląski i wyroby górnośląskiego przemysłu żelaznego, stalowego i cynkowego, wywożone na wschód, wracać będą w postaci niewysychającego potoku złota, którem zbogaci się ludność i kraj w formie zarobku, a państwo w formie pobieranych wysokich podatków. Polska otrzymała na G. Śląsku dwie trzecie wszystkich kopalń większość hut żelaznych i prawie wszystkie huty cynkowe. Byt dla przemysłu polsko-górnośląskiego jest zapewniony, zwłaszcza, jeśli się zważy, że niektóre ważne produkty jak naprzykład rudę żelazną, Niemcy zmuszeni byli sprowadzać z zagranicy, podczas gdy Polska sama posiada obfite pokłady tej rudy i niezawodnie zabierze się do zwiększenia swej produkcji, aby zaspokoić potrzeby przemysłu żelaznego na G. Śląsku Cynku G. Śląsk sam posiada dosyć, gdyż większą część śląskich pól cynkowych przyznano Polsce. O zastój jakikolwiek w przemyśle śląskim niema obawy. Węgiel zawsze ma swój zbyt, a huty i cynkownie górnośląskie mają już zamówień na cały rok naprzód, tak że dalszych zamówień już przyjmować nie chcą. Wielkie giełdy europejskie, owe najlepsze barometry polityczno-gospodarcze, odpowiednio zareagowały na świetne widoki dla przemysłu górnośląskiego. Akcje hut i kopalń górnośląskich, zwłaszcza pozostających po polskiej stronie, podnoszą się od czasu ogłoszenia „wyroku" górnośląskiego prawie bez przerwy.

Ale i Polska sama będzie, miała dla wyrobów i produktów swych wielkie pole zbytu na G. Śląsku. Tak naprzykład towary tekstylne (ubrania, sukna), które G. Śląsk dotąd sprowadzał z Niemiec odtąd otrzymywać będzie z Łodzi i Bielska, towary skórzane z Warszawy i Poznania, przetwory tytuniowe z Poznania, i tyle innych towarów, z wyrobu których w Polsce mogą się znów utrzymać dziesiątki i setki tysięcy robotników, kupców fabrykantów. Pierwszym warunkiem jednak na zawsze pozostanie: miłość i zaufanie wzajemne.

Aleksy Pająk.

Straż cłowa polska na nowej granicy G. Śląska.

KATOWICE (P. A. T.) Przygotowania mające na celu zorganizowanie służby celnej wzdłuż przyszłej granicy niemiecko-polskiej są w pełnym toku. W najbliższym czasie ma się rozpocząć budowa odpowiednich gmachów. Na czele urzędów celnych na G. Śląsku stanie radcaKwisek, będący dotychczas w służbie niemieckiej. Urzedników celnych będzie przeszło 200.

Korfanty wojewodą górnośląskim?

HANOWER (P. A. T.) Prasa niemiecka żywo zajmuje się doniesieniem „Gońca Krakowskiego", wedle którego Korfanty wstąpił do górnośląskiej partji robotniczej, która ma najsilniejsze wpływy na G. Śląsku Korfanty ma objąć stanowisko wojewody górnośląskiego.

Berlin organizuje irredentę na G. Śląsku.

KATOWICE (A W). W Katowicach odbył się zjazd delegatów Zjednoczonych związków urzędników niemieckich w polskiej części G. Śląska. Na zjeździe tym było obecnych 43 delegatów, reprezentujących ośm grup urzędniczyczych, do których należy około 6000 urzędników niemieckich i technik. Na zjeździe tym ustanowiono, że celem organizacji będzie utrzymanie odrębnego Związku urzędników niemieckich, aby módz w ten sposób wzmacniać skutecznie niemczyznę w polskiej części G. Śląska. Organizacje te otrzymują zasiłki z Berlina, W licznych przemówieniach w czasie zjazdu opowiadano się za utrzymaniem kontaktu związków zawodowych na G. Śląsku z centralą w Berlinie,

---

TELEGRAMY.

Przygody obcych dyplomatów w Polsce.

WARSZAWA, O noclegu misji „Przegl. Wiecz." z 22 bm. donosi: Handlowa delegacja estońska przybyła do Polski celem zapoznania się z jej położeniem gospodarczem. Jak już „Przegląd Wieczorny" donosił ministerjum spraw zagranicznych nie przygotowało na czas programu pobytu delegacji, a w Sosnowcu i Łodzi delegaci nie mieli dla siebie pomieszczeń. Wczoraj w południe ta sama d e l e g a c j a w osobach pp. Wuhta, Lukka i Hurta przybyła do Warszawy, gdzie spotkał ją ten sam los co w wyżej wspomnianych miastach tak iż delagaci spędzili noc w „Łaźni Rzymskiej",

Komunista pod kluczem.

KRAKÓW. Niebezpieczny komunista, b. nauczyciel gimnazjalny, a zarazem rosyjski „ochrannik" z czasów wojennych, używający pseudonimu „Inteligent II", zaufany osławionego rotmistrza Annienkowa z Kielc — Bonawentura Snarski dostał się nareszcie w ręce policji krakowskiej.

Jest to ten sam Snarski z którym niektóre pisma, polegając na identyczności nazwiska utożsamiały inspektora policji państwowej p. Michała Snarskiego.

Przygotowanie ustawy normującej otwieranie niektórych sklepów w dnie świąteczne i niedziele.

WARSZAWA. (AW.) „Przegl, Wiecz." dowiaduje się, że ministerstwo pracy opracowuje ustawę, w myśl której w niedzielę oprócz kwieciarni i mleczarni, otwarte będą mogły być piekarnie, owocarnie i wędliniarnie. Ministerstwo to zastanawia się również nad projektem dowolnego indywidualnego przesunięcia dnia odpoczynku świątecznego na inny dzień.

Strajk chórów opery warszawskiej.

WARSZAWA. Chóry opery zażądały wypłacenia im trzynastej pensji. Z powodu nieuzasadnionego tego żądania, dyrekcja opery dała odmowną odpowiedź co wywołało strajk chórów.

Wobec tego wszyscy soliści opery zadeklarowali się w środowem przedstawieniu opery „Niziny" zastąpić chórzystów. Było to więc niezwykłe przedstawienie, w którym chór składać się ma z samych solistów.

Sejm w Warszawie jednoczy się w uczuciach z Wilnem.

WARSZAWA. (PAT.) Na ostatniem posiedzeniu Sejmu przed porządkiem dziennym marszałek zwrócił się do Izby z następującem przemówieniem

Szanowni Panowie! (Posłowie powstali), — Z Wilna nadchodzi wiadomość radosna, że Sejm wileński na wczorajszem uroczystem posiedzeniu jednomyślnie uznał Ziemię Wileńską bezwarunkowo i bez zastrzeżeń za nierozerwalną część Rzeczypospolitej Polskiej i przyznał tejże Rzeczypospolitej pełne i wyłączne prawo zwierzchnictwa państwowego nad Ziemią Wileńska.

Poseł Gdyk: Niech żyje Wilno! (Oklaski w całej Izbie). — Żywimy nadzieję że niezadługo, po formalnem załatwieniu wcielenia Wileńszczyzny, ujrzymy przedstawicielstwo Wileńszczyzny w tym gmachu i że będziemy mieli wtedy sposobność osobiście wyrazić braciom naszym uczucia, które dla nich w sercu nosimy. Już dzisiaj jednak moglibyśmy powtórzyć we własnem imieniu wobec bratniej Wileńszczyzny słowa przodków naszych, wyrażone w akcie Unji w Horodle: Przyrzekamy uroczyście słowem czci i przysięgi, iż nie opuścimy ich w żadnej przeciwności i niebezpieczeństwie lecz pomagać im będziemy w każdej okoliczności: radą i czynem, wspierać przeciwko wszelkiemu wrogiemu wobec nich przedsięwzięciu (Huczne oklaski i brawa).

Nota rządu Ukrainy sowieckiej

WARSZAWA. Poselstwo Ukrainy sowieckiej przesłało do rządu polskiego nocą memorandum w sprawie obozów internowanych wojsk ukraińskich w Kaliszu, Szczypiornie i Strzałkowie i w sprawie istnienia jakoby na terytorjum Rzpltej Polskiej rządu ukraińskiego.

Rząd Ukrainy sowieckiej domaga się, aby obozy internowanych Ukraińców oddać do rozporządzenia mieszanej komisji repatrjacyjnej polsko-ukraińsko-rosyjskiej.

Projekt nowej ustawy rekwizycyjnej.

WARSZAWA. W Sejmowej komisji Prawniczej uchwalono projekt nowej ustawy rekwizycyjnej, wedle której właściciel realno

---

OSKAR WILDE. Przekład CZESŁAWA KOZŁOWSKIEGO.

Duch Canterville'ów.

10 **Spowieść Hylo-Idealistyczna.**

— Zagłodzić na śmierć? O p. duchu — chcę rzec: Sir Szymonie — czyś pan głodny? Mam sandwitch w torebce; czyby pan pozwolił?...

— Nie. ślicznie dziękuje, nic już teraz nie jadam Ale bardzo to miło z waćpanny strony; dalekoś przyjemniejsza od reszty swej szkaradnej, prostackiej. grubjańskiej i nieuczciwej rodziny.

— Dość! zawołała Wirginja, tupnąwszy nogą — To z pana prostak; szkaradnik i grubjanin, a co do nieuczciwości. to pan wie doskonale, kto kradł mi farby ze skrzynki dla zabarwienia tej śmiesznej plamy w bibljotece. Nasamprzód wziął pan wszystkie czerwone, nie wyłączając cynobru, tak że już nie mogłam malować zachodów później zabrałeś żółte i szmaragdowo-zieloną, zostawiając mi jeno indigo i chińską białą, żem się musiała ograniczyć do krajobrazów księżycowych, które zawsze w przygnębienie wprawiają widza, a przytem są wcale nie łatwe w wykonaniu. Nigdym się na pana nie poskarżyła, choć miałam powód do żalu, nie mówiąc już o śmiesznem dziwactwie całej hecy, bo któż słyszał kiedy o krwi szmaragdowo-zielonej?.

— No tak, mruknął duch dosyć potulnie — ale co miałem począć? W dzisiejszych czasach bardzo trudno o prawdziwą krew, ale że to brat acanny zagaił sprawę swoim Pinkertonowskim Wywabiaczem nie widziałem więc dobrej racji nie skorzystać z jej farb. Co się zaś tyczy koloru, jest to rzecz gustu Cantervilleowie mają naprzykład krew błękitną, najbłękitniejszą w Angliji. Ale wiem, że wy Amerykanie nie dbacie o rzeczy tego rodzaju.

— Nic pan o tem nie wiesz i najlepsze cobyś miał do zrobienia to emigrować i poddać umysł kulturze. Ojciec będzie. aż nadto szczęśliwy dać panu kartę wolnej jazdy, lubo wszelkie spirytualja*) obarczone są grubem cłem, ale nie będzie żadnej trudności w Komorze Celnej, bo wszyscy urzędnicy są demokratami**), Raz dostawszy się do New Yorku nie wątp pan o powodzeniu Mam tam krocie znajomych, którzyby dali sto tysięcy dolarów za pradziada lub bodaj dziada, a znacznie więcej za rodzinnego upiora.

— Nie sądze, żeby mi się Ameryka podobała.

— Zapewne dlatego, że nie posiadamy ruin, ani osobliwości? — poddała Wirginja uszczypliwie.

— Ruin ni osobliwości! — odciął się duch. — A wasza flota? A wasze manjery!

— Dobranoc. Idę poprosić papę o dodatkowy tydzień wakacji dla bliźniaków.

— Proszę nie odchodzić, panno Wirginjo! — zawołał. — Jestem tak samotny i nieszczęśliwy i doprawdy nie wiem, co robić! Chciałbym zasnąć a nie mogę.

— Brednie! Wystarczy położyć się i zgasić świecę. Nieraz trudno jest powstrzymać się od snu, zwłaszcza w kościele, lecz jaka może być trudność w zasypianiu. Ba, nawet niemowlęta to potrafią, a nie są chyba zbyt mądre.

*) W oryginalne „gra" słów Spirits — „duchy" i „trunki wyskokowe".

**) Należą więc do tegoż, co pan Otis stronnictwa.

— Nie spałem od trzechset lat — rzekł smutnie — i piękne szafirowe oczy dziewczyny rozwarły się w zdziwieniu. Od trzechset lat nie spałem i takim znużony...

Wirginja spoważniała do reszty i drobne jej wargi zadrżały jak róż płatki. Zbliżyła się i ukląkłszy przy jego boku, jęła patrzeć w starą jego, steraną twarz.

— Biedy, biedny duch! — szepnęła. — Nie maszże schroniska, gdziebyś mógł zasnąć?

— Daleko za sosnowemi lasami, — odrzekł cicho i sennie, — jest ogródek. Tam trawa rośnie bujno i wysoko, tam błyszczą wielkie białe gwiazdy cykuty, tam słowik śpiewa przez noc całą. Przez całą noc słowik śpiewa, a chłodny, kryształowy księżyc patrzy z nieba i cisy rozpościerają nad śpiącymi swe upiorne ramiona.

Oczy Wirginji przymgliły się łzami. Zakryła twarzyczkę dłońmi

— Masz na myśli Ogrójec Smierci — powiedziała cichutko.

— Tak, Smierci. Smierć musi być taka piękna. Leżeć w pulchnej szarej ziemi, z ziółmi kołyszącemi się nad głową i wsłuchiwać się w ciszę. Nie mieć jutra ni wczora. Zapomnieć czas, przebaczyć życiu, być w pokoju. Możesz mi pomóc. Możesz uchylić dla mnie wrzeciądze Domu Smierci, bo miłość jest zawsze z Tobą, a miłość jest mocniejsza od śmierci.

Dziewczyna drgnęła, zbiegł ją zimny dreszcz i na parę chwil zaległo milczenie. Czuła się, by w zmornym śnie jakim.

Aż duch ozwał się znowu, a głos jego był niby westchnienie wiatru.

d. c. n.

ści ma prawo w ciągu pierwszych 8-miu dni po opróżnieniu się mieszkania wynająć je wedle swego uznania. Jeśli w 8-miu dniach mieszkanie nie zostało wynajęte, magistrat może mieszkanie to zarekwirować. Na wypadek rekwizycji ze strony Magistratu może właściciel realności wybrac sobie z listy osób, które zgłosiły zapotrzebowanie mieszkania lokatorów według własnego upodobania.

Orlando otrzymał misję utworzenia gabinetu.

WIEDEŃ, (PAT.) „N. W. Tagblatt" donosi z Rzymu: Prezydent izby De Nicola nie przyjął misji utworzenia gabinetu, wobec czego król powierzył tę misję Orlandowi. Panuje przekonanie, że Orlandowi uda się utworzyć gabinet.

Warszawa uczci uroczyście ostateczne zjednoczenie Wilna z Polską.

WARSZAWA. W kołach rządowych istnieje projekt uroczystego obchodu dnia ostatecznego złączenia Ziemi Wileńskiej z Rzplitą. W tym celu ma być zaproszony do Warszawy Sejm wileński in corpore. W katedrze św. Jana odbędzie się nabożeństwo z udziałem członków rządu, posłów Sejmu warszawskiego i Sejmu wileńskiego oraz przedstawicieli wszystkich sfer społeczeństwa. Następnie projektowany jest pochód z katedry na zamek, gdzie w salach historycznych odpowiednio udekorowanych nastąpi akt zbratania się obu Sejmów. Te uroczystości planowane są bezpośrednio po dokonaniu czynności formalno-prawnych związanych z przejęciem Ziemi Wileńskiej. Termin uroczystości nie został jeszcze ustalony, przypuszczają, że będzie to dzień 17 marca tj. rocznica uchwały Konstytucji.

Spisek niemiecko-bolszewicki przeciw uchwale wileńskiej?

RYGA, (AW.) Potwierdzają tu wiadomość o odbywających się obecnie konferencjach rosyjsko niemieckich, mających na celu zarówno podburzenie Litwy Kowieńskiej przeciw Polsce jak i z drugiej strony zakwestjonowanie nowego statutu Wileńszczyzny i w ogólności terytorjalnego ukształtowania naszej granicy na Wschodzie.

Termin konferencji w Genui.

RZYM, (PAT.) Według wszelkiego prawdopodobieństwa konferencja genueńska będzie odroczona, ale na bardzo krótko. Zamiast 8-go odbędzie się ona 14 lub najpóźniej 23 marca. Odroczenie konferencji jest konieczne ze względu na nieukończone jeszcze prace przygotowawcze.

Prasa belgijska a stosunki z Rosją.

WARZAWA. „Ukraińska Trybuna" donosi, że w związku z przyjazdem akademika rosyjskiego Ipatiewa do Brukseli, wywiązała się w belgijskiej prasie polemika w kwestji nawiązania stosunków z sowiecką Rosją, i prasa ta ostro występuje przeciw ministrowi spraw zagranicznych Gaspari'emu który wpuścił bolszewików do Belgji, i pyta: „kto da gwarancję i zapewni nas, że bolszewicka misja nie zajmie się propagandą? i czy ona nie wykona nakazów Lenina i podziału skradzionego przez niego złota?!

Ucieczka komunisty.

ROWNE. „Wołyńskie Słowo" donosi o ucieczce komunisty Budycha z więzienia śledczego „Moabith" w Berlinie, w czem dopomógł mu inny nieznany komunista, który przebrany za urzędnika śledczej policji przyniósł sfałszowany rozkaz przyprowadzenia kolegi na przesłuchanie w biurze prezydjalnem policji. Obaj komuniści ulotnili się bez śladu.

Dessinteressement Francji w sprawie Polski?

BERLIN, (AW.) Prasa berlińska podaje, iż „Manchester Guardian" donosi, jakoby zastępcy rządu francuskiego i rosyjskiego mieli się porozumieć co do odbudowy Rosji. Na podstawie tego porozumienia Francja ma ogłosić swe całkowite dessinteressement w sprawie Polski.

BERLIN, (AW.) Prasa podaje, jakoby rokowania gospodarcze bolszewicko-niemieckie zostały zerwane Z drugiej strony prasa ta sama donosi, iż gospodarczy układ francusko-bolszewicki miał przyjść do skutku.

Kronika telegraficzna

× Na konferencji małej ententy w Białogrodzie (Belgradzie na którą zaproszono i Polskę, i tę ostatnią reprezentować będą poseł polski w Belgradzie p. Okęcki i dyr. dep. p. Olszewicz.

× W tych dniach w Sejmie bawiła deleg. handl. estońska. Delegaci konferowali z prezesami klubów Sejmowych w sprawie stosunków handlowych pomiędzy Polską a Estonją.

× Na tle kompanji partyjnych centra ruchowi włościańskiemu nastąpiło w sejmie pewne zbliżenie się N. P. R, do N. D.

× W tych dniach w Warszawie w restauracji hotelu Bristol p. Przysuski znieważył czynnie hr. Józefa Wielopolskiego syna Zygmunta stając w obronie honoru swej żony. Hr. Wielopolski wyzwał p. Przysuskiego na pojedynek w którym ten ostatni został ciężko rannym i dziś w godzinach popołudniowych zmarł w szpitalu. Sprawa budzi wielkie poruszenie w Warszawie.

× Prezydent ministrów Wennola i fiński minister pełnomocny w Paryżu mianowani zostali delegatami Finlandji na konferencję genueńską.

× Poseł włoski w Rydze wręczył posłowi łotewskiemu zaproszenie na konferencję genueńską.

× Wbrew pogłoskom Liga Narodów nie zamierza wcele rozpatrywać sprawy Kłajpedy.

× Czwarty kwartał ub. roku przyniosł z bezpośredniego podatku z Kongresówki i Małopolski 5 miljardów 500 miljonów wpływów. W porównaniu z zeszłym rokiem dochód podwyższył się o 100 procent.

× W Kijowie stwierdzono wypadki dżumy. Wypadki tej najstraszniejszej z chorób wydarzyły się także i w innych okolicach Ukrainy i Podola.

× W okolicach Loynu we Francji dokonano prób brukowania dróg żelazem, osadzonem na warstwie betonu. Po rocznej próbie dał ten rodzaj bruku wyniki trwałości i praktyczności jaknajlepsze.

× Moskiewski Sowiet zatwierdził ceny pogrzebów na 5 rb. złotych od osoby dorosłej i 3 rb. złote od dziecka.

× Zakon jezuitów objął we władanie były dominikański kościół w Poznaniu. Generał dominikanów zgodził się na oddanie kościoła jezuitom.

× Rząd angielski odrzucił „ultimatum" postawione mu przez Gandi'ego — naczelnika niepodległościowców indyjskich. Rząd angielski nie chce nawet dyskutować.

× Dyr. Polskiego Banku Przemysłowego dr. Szarski na usilne prośby min. Michalskiego obejmie misje delegata ministerstwa skarbu na konferencji w Genui.

Kronika.

— Od redakcji. Wobec tego, że interesanci zgłaszają się do redakcji w godzinach różnych, nie zastając redaktora, komunikujemy, że w sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje w godzinach tylko od 12 w poł. do 2 p.p. Poza godzinami redakcyjnemi w sprawach ważnych, nie cierpiących zwłoki od 7 do 8 wiecz. lub też w innej porze porozumieć się można telefonicznie (Nr. tel. 161).

— Sosnowiec i miasta Zagłębia a uchwała Sejmu wileńskiego. Stolica i większe miasta polskie zamanifestowały z racji uchwały Sejmu wileńskiego, dekorując miasta flagami, urządzając odczyty o Wileńszczyźnie. Miasta Zagłębia na czele z Sosnowcem uważały za stosowne pominąć milczeniem ten fakt doniosłości historycznej, bo wypowiedzenia się ludności Wileńszczyzny za nierozerwalną łącznością tej ziemi z Rzeczpospolitą. Nie chodzi nam tu o czcze demonstracje, lecz o zamanifestowanie solidarności z ludnością Wileńszczyzny e wyrazie nie uznania dla bojowników polskości tej ziemi. Mamy też nadzieję, że Magistraty miast Zagłębia w niedzielę nadchodzącą lub w dniach najbliższych zwrócą się z odpowiedniemi odezwami do ludności, zarządzą jednodniowe udekorowanie domów i w odpowiednich uchwałach i rezolucjach na zebraniach czy wiecach wyrażą uczucia ludności miejscowej, przesyłając odpowiednie telegramy do Sejmu wileńskiego. Prócz codziennych szarych trosk, prócz prac gospodarczych, musimy uwzględnić i *ogólno-narodowe sprawy*.. Obojętność w tych sprawach nie pochlebnie świadczy o naszych władzach komunalnych...

— Odłożenie terminu wyborów do rad miejskich. Dowiadujemy się, że Min. Spr. Wewn powiadomić miało Województwa a pośrednio i Starostwa, jakoby kadencja obecnie istniejących rad miejskich przedłużona będzie do 1 października r. b. Zdaniem naszym przedłużanie istnienia obecnych rad miejskich nie jest z wielu względów rzeczą celową i wybory do rad należałoby przeprowadzić przed wyborami do Sejmu.

— Errata. Ponieważ, pierwsza strona numeru wczorajszego nie została należycie skoregowana w rewizji przez niedopatrzenie korektora zakradły się do artykułu wstępnego złośliwe błędy. Tak więc w tytule zamiast „*Vivat patria — pereat partja*" — złożono: „Vivat partja — pereat partja". W pierwszym wierszu od góry winno być „*szczerze bezpartyjne*" a nie szczere bezpartyjne, w dziewiątym wierszu zdanie rozpoczynające się od słów „*Polska to wielka rzecz*"... przekręcono w iście złośliwy sposób na „*Polska sowiecka rzecz*". Prócz tego w drugiej szpalcie tegoż artykułu znalazł się błąd identyczny co w tytule, nie licząc już kilku innych drobniejszych omyłek zecerskich, które Sz. Czytelnicy zapewne zauważyli. Za to niedopatrzenie korektorskie i błędy które wpłynąć mogły na zmianę sensu artykułu niniejszym Sz. Czytelników przepraszamy.

— W sprawie zbierania ofiar zdemobilizowanych. Związek b. Wojskowych Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu prosi nas o umieszczenie następującego komunikatu: Doszło do naszej wiadomości, iż zbieraniem ofiar na zdemobilizowanych, zajmują się ludzie do tego nie powołani. Chcąc zaś uniknąć nieporozumień z tego powodu wynikłych, Zarząd Związku b. wojskowych w Sosnowcu zawiadamia wszystkich iż od dnia dzisiejszego ofiary będą mogli zbierać tylko Ci którzy ukażą się zaświadczeniem wystawionem przez Związek a potwierdzonem przez Starostwo Będzińskie. Zarząd.

— Pożyteczna książka Wyszła książka in, dr. Stefana Władysława Bryły „Beton w budownictwie w i e j s k i e m" (Lwów-Warszawa 1921 r. Nakładem księgarni B. Połonieckiego). Książka niniejsza pojawia się bardzo na czasie, gdyż przy odbudowie kraju materjały jak beton znajdują coraz większe zastosowanie. Autor omawia w niej wszelkie zastosowanie betonu na wsi, a więc wykonanie fundamentów, murów, słupów, i dalej budynków specjalnych (stajnie, stodoły, kurniki, królikarnie, studnie, ogrodzenia it.d.), ilustrując opis licznemi (103) ilustracjami i 16 tablicz. kami. Książka przeznaczona jest dla niefachowców i dla techników.

— Wyjaśnienie. Stosownie do zamieszczonej notatki w Kurjerze Zagłębia z dnia 23.II r.b. p.t. „Sznycel z karaluchem" Zarząd spółki „Cukierni Warszawskiej" składa następujące wyjaśnienie: Prawdą jest, że znaleziono karalucha „rasowego", jakiego nie widział jeszcze nawet Sosnowiec, lecz dziwne, że nie dał się ugotować w jarzynce, przeciwnie zaś spokojnie po niej wędrował. Nasuwają się więc na myśl różne przypuszczenia w jakich okolicznościach robak znalazł się w potrawie. Powiadomiony o tem jeden z kelnerów, sprowadził kuchmistrza, który ekspedjował w tym dniu potrawy (współwłaściciela na sali i w kuchni w danym momencie nie było!) i tenże chwycił dziwnego (jeszcze żywego!) robaka i zaoponował gościowi, iż on nie jest własnością Cukierni Warszawskiej. Świadkami, że „Cukiernia Warszawska" nie posiada robaków, a tembardziej „rasowych" może być komisja sanitarna, która niedawno zwiedzała kuchnię i piekarnię „Cukierni Warszawskiej" i znalazła w należytym porządku z poważaniem Zarząd spółki „Cukierni Warszawskiej".

— Z Domu Ludowego w Sosnowcu. Zarząd D. L. zawiadamia Sz. Członków, że w dniu 5 marca r.b, w niedzielę w lokalu przy ul. Jasnej, Nr. 26 o godz. 3-ej po poł., odbędzie się Ogólne Roczne zebranie Członków. W razie nieprzybycia dostatecznej do prawomocności uchwał liczby członków, zebranie odbędzie się w drugim terminie w tymże dniu i lokalu o godz. 4-ej po południu, prawomocne bez względu na ilość osób.

— Z Domu Ludowego. Dom Ludowy w Sosnowcu urządza w dniu 25 b m. t. j. w sobotę dla członków i sympatyków ostatnią zabawę karnawałową. W zabawie tej biorą udział wszystkie podsekcje które przygotowują szereg atrakcji. Oprócz popisów solowych odegrana będzie wesoła komedja Przybylskiego p. t. „P r z y g o d y p. Edwarda" T a ń c e w e d ł u g programu. Początek o godz 8 i pół wiecz. Bilety wcześniej nabywać można w kancelarji Domu Ludowego w godzinach wieczorowych.

— Warszawa i uchwała Sejmu wileńskiego. Z powodu uchwały Sejmu Wileńskiego domy w Warszawie udekorowano dziś flagami.

— Amatorzy węgla. Tutejszy Magistrtat snać posiada ogromne zapasy węgla, na który niewykryci dotąd „amatorzy — sprawcy" w nocy z 7-go na 8-go b.m. zapolowali, a oderwawszy kłódkę z komórki zabrali na szkodę Magistratu około dwuch korcy węgla.

Z teatru X. Czarneckiego.

(KOMUNIKAT TEATRALNY).

„Jenerał huzarów" zapowiedziany na wczorajsze przedstawienie nie doszedł do skutku a to z przyczyny niezupełnego opanowania ról przez artystów, natomiast odegrano zawsze mile widzianą a niezawodne „Dziewczę z Holandji". Premjera „Jenerał huzarów" odbędzie się nieodwołalnie jutro t.j. w niedziele wiecz. Na jutrzejsze popołudniowe przedstawienie dane będą po raz ostatni „Krakowskie zuchy"

W poniedziałek po raz ostatni pełna humoru farsa, dostępna tylko dla dorosłych „Na łeb, na szyję".

„Jenerał huzarów w Dąbrowie" dany będzie po raz pierwszy w nadchodzący poniedziałek w teatrze „Kometa".

Listy do redakcji.

Do Szanownej Redakcji
„Kurjera Zagłębia".

W Kurjerze Zagłębia z dnia 21 b. m. ukazał się artykuł w sprawie daniny, pod tytułem „kto płaci daninę" w związku z obecną drożyzną

W artykule wspomnianym dotknięto również piekarzy zarzucając im niesłusznie, że pobierają drogo za chleb, o pięćdziesiąt marek na bochenku

Autor artykułu wywodzi, iż ta nadwyżka pobierana jest dla tego aby nią pokryć daninę, wysokość której przypadającej na piekarzy oznaczył od 80.000 do 100.000 mkp Z tego widać, że piszący powyższy artykuł nie miał najmniejszej kompetencji w tym kierunku.

Przedewszystkiem wysokość daniny jaką mają płacić piekarze w Sosnowcu poszczególni wynosi minimum Mk 3.000, a maximum Mk. 40.000, a więc w obliczeniu autora jestto gruby błąd. Zwyżka, ani też zniżka ceny chleba nigdy się nie utrzymuje w ostatnich czasach przez cały miesiąc, a zatem nie może piekarz, jak to utrzymuje autor artykułu, zarabiać na wypieczonych stu bochenkach chleba pięć tysięcy marek dziennie, czyli 150.000 miesięcznie.

Są w Sosnowcu piekarze, którzy wypiekają dziennie od 200 do 1000 bochenków. Ile wtedy według obliczenia autora piekarz taki zarobiłby?

Przy wypieku 100 bochenków chleba dziennie można dowieść fachowo, że piekarz mający liczniejszą rodzinę nie mógłby się utrzymać w obecnych czasach

Przyczyny zwyżki ceny chleba nie można wiązać ze sprawą daniny, i posądzać piekarzy o brak obywatelskości, oraz ze względu na daninę — o zdzierstwo społeczeństwa Zwyżka bochenka chleba jest ściśle uzależniona od ceny mąki. Przed dwoma tygodniami worek wyborowej mąki żytniej kosztował Mk. 10.000, obecnie kosztuje Mk. 12.000. Oto gdzie należy szukać przyczyn zwyżki chleba.

Że ceny chleba stale ulegają wahaniom, dowodem tego jest naprzykład dzisiaj cena bochenka Mk. 300, podczas gdy wczoraj wynosiła Mk. 320 i była to cena najwyższa Na zniżkę wpłynęła oczywiście cena mąki, która spadła o 300 mk. na worku.

Daremne są bowiem wysiłki autora, gdyż powołane do tego specjalne Komisje badają ceny i zwracają na nie baczną uwagę. Jakkolwiek dozwolone jest pobieranie przez piekarzy „netto" 10 proc. zysku, to jednak są piekarze, którzy nawet 3 proc. nie mają. Piekarze biedniejsi, nie mogąc w ostatnich czasach wytrzymać konkurencji z powodu wysokiej ceny mąki chleba nie wypiekali wcale.

Byłoby ze wszech miar pożądane, aby autor chcący pisać artykuły drażliwe dla ogółu, posiadał lepsze i dokładniejsze informacje, o które nie trudno.

Czy czasem autor artykułu nie brał udziału w aprowidowaniu ludności miasta, gdzie możnaby było posługiwać się takiemi zyskami nadmiernemi, o jakie posądza piekarzy?

Cech Piekarzy w Sosnowcu.

OFIARY.

Na repartrjantów.

141 Zamiast kwiatów na grób ś. p. Heleny Borkówney zmarłej w wiośnie życia składają 100 marek Józefostwo Strzałkowscy.

500 mk. Bronisławowie Strzałkowey.

Na inwalidów wojennych.

139 Dla uczczenia pamięci drogiej matki śp. Korneli w rocznicę śmierci składają 500 mkp. W. M. Zarzyccy.

Rozkład jazdy pociągów osobowych na stacji Sosnowiec W.

PRZYCHODZĄ do SOSNOWCA:

№№	Godz.	
121	1.10	w n. z Lublina przez Dęblin-Strzemieszyce.
1115	4.55	r. z Granicy via Strzemiesz.
145	5.20	z Ząbkowic (przesiad w Ząbk. z Warsz. Nr. 13 do Krakowa).
291	7.35	r. z Katowic
133	8.20	z Częstochowy (uczniowski)
115	10.25	z Ząbkowic (przesiad w Ząbk. z Warsz. Nr. 15 do Krakowa).
1119	10.45	z Granicy via Strzemieszyce.
293	12.04	w poł. z Katowic
135	1.25	pp. z Częstochowy
1123	2.40	z Granicy via Strzemieszyce R.
143	3.00	z Zawiercia
913	3.30	Warszawa Wsch. via Dęblin— Strzemieszyce.
117	6.00	wiecz. z Warszawy
295	6.58	z Katowic
111	7.40	z Ząbkowic z przesiad w Ząbk. z Warsz. Nr. 11 do Krakowa.
137	8.50	z Częstochowy
1127	9.25	z Granicy via Strzemieszyce
211	9.45	ze Zdołbunowa via Dęblin Strzemieszyce.
1131	11.25	z Granicy via Strzemieszyce
139	11.50	w nocy z Częstochowy
297	11,59	z Katowic

UWAGA. 1) Na razie nie kursują №№ 101 z Warszawy (pośp.) 7.05 rano i 201 z Warszawy (pośp.) 10.05 wiecz.

Wszystkie pociągi, idące z Granicy do Sosnowca, via Strzemieszyce, mają połączenie w Granicy z pociągami Kraków-Warszawa.

ODCHODZĄ z SOSNOWCA:

№№	Godz.	
298	12,30	w nocy do Katowic
1112	1.00	do Granicy via Strzemiesz.
116	2.15	do Warszawy (z przesiad. w Ząbk. na krak. Nr. 16 do Warszawy).
122	3.10	r. do Lublina via Strzemieszyce-Dęblin.
132	5,35	rano do Częstochowy
1116	6.00	do Granicy via Strzemiesz.
1120	7.45	do Granicy via Strzemiesz
292	8.30	r. do Katowic
212	8.55	do Zdołbunowa via Strzemieszyce—Dęblin.
118	9.15	do Warszawy
142	9.40	do Zawiercie
112	12.20	w poł. do Ząbkowic (z przesiadką na krak. Nr. 13 do Warszawy).
914	1.45	do Warszawy - Wschodniej via Strzemieszyce—Dęblin
294	2.00	pp. do Katowic
134	2.30	do Częstochowy
136	5,05	do Częstochowy
1124	5.30	do Granicy via Strzemiesz.
1128	7.42	w. do Granicy via Strzemiesz.
144	8.05	do Ząbkowic (z przesiad. w Ząbk. na krak. Nr. 14 do Warszawy)
296	8.40	wiecz. do Katowic
138	10.40	wiecz. do Częstochowy

UWAGA. 2) Na razie nie kursują №№ 102 do Warszawy (pośp.) 12.30 w nocy, i 202/2 do Warszawy (pośp.) 8.10 rano.

Wszystkie pociągi, idące do Granicy, przez Strzemieszyce, mają połączenie w Granicy z pociągami osobowemi Warszawa-Kraków.

Wydawcy: Spółka Wydaw. „Kurj. Zagł." Tłoczono „Spółki Wydaw. Kurj. Zagł." Redaktor: Józef Stacherski,